

Sygn. akt I ACa 1431/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Ewa Kaniok (spr.)

Sędziowie: SA Hanna Muras

SO (del.) Agnieszka Owczarewicz

Protokolant: referent stażysta Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o ustalenie, stwierdzenie nieważności i o zapłatę kwoty 228984,69 zł

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 maja 2014 r. sygn. akt XVI GC 452/09

1. zmienia zaskarżony wyrok w części w ten sposób, że zasądza od (...) Bank (...) S.A. w W. na rzecz D. K. kwotę 228.984,69 zł (dwieście dwadzieścia osiem tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt cztery złote sześćdziesiąt dziewięć groszy) z ustawowymi odsetkami od 7 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty i kwotę 114.891,40 zł (sto czternaście tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt jeden złotych i czterdzieści groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. zasądza od (...) Bank (...) S.A. w W. na rzecz D. K. kwotę 11.450 zł (jedenaście tysięcy czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję .

Sygn. akt: ACa 1431/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 czerwca 2009 roku skierowanym przeciwko (...) Bank S.A. w W. (uprzednio (...) Bank (...) S.A. w W.) D. K. wniósł o ustalenie, w trybie art. 189 k.p.c., nieważności transakcji opcji walutowej kupna nr (...) typu (...) (D.&O.) z barierą na kwotę nominalną 1 500 000 euro z datą realizacji 06.07.2009 r. zawartej w dniu 05.08.2008 r. przez PHU (...) z (...) Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W., ewentualnie o ustalenie, że o ile doszło do zawarcia Opcji, to nastąpiło jej wygaśnięcie, gdyż w okresie obserwacji bariery, tj. od dnia 05.08.2008 r. (włącznie) do dnia złożenia pozwu kurs walutowy EUR/ PLN był co najmniej raz równy lub niższy od kursu bariery wynoszącego 1 EUR/ 3,2080 PLN; ewentualnie w przypadku oddalenia żądań opisanych w punktach I. i II. wniósł o unieważnienie na podstawie art. 388 k.c. tj. z powodu wyzysku przedmiotowej Opcji

W uzasadnieniu pozwu wskazał, iż Opcja nie była zawierana na podstawie umowy ramowej, że został wprowadzony w błąd przez pracowników pozwanego banku, ponadto że strony nie uzgodniły wszystkich warunków Opcji. Podkreślił, że potwierdzenie zawarcia Opcji otrzymał na swoją prośbę dopiero po 6 miesiącach po rzekomym zawarciu Opcji. Ponadto w jego ocenie, z analizy warunków Opcji wynika, że nie zabezpiecza ona go przed ryzykiem kursowym, jak to było deklarowane przez bank. Nigdy nie zawarłby Opcji o parametrach opisanych w potwierdzeniu, gdyby miał możliwość takiej oceny. Wskazał też, iż bank oferując i uzgadniając z nim Opcję wyzyskał jego niedoświadczenie zastrzegając sobie świadczenie, którego wartość w chwili zawierania umowy Opcji przewyższała w rażącym stopniu wartość własnego świadczenia banku (art. 388 k.c.). Podniósł, że Transakcja Opcji Walutowych pozostaje w rażącej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Bank miał w swoich działaniach pozycję silniejszą w stosunku do powoda, wynikającą m.in. ze znajomości rynku finansowego, posługiwania się profesjonalnymi służbami finansowymi, stosowania wypracowanych przez siebie wzorców umownych, bieżącego dostępu do kursów walut i innych danych rynkowych. Dlatego też łatwiej było bankowi skorzystać z przewagi, tym bardziej, że w społeczeństwie utrwalił się wzorzec banku jako instytucji zaufania publicznego. W ocenie powoda bank występował w podwójnej roli, jako nabywca Opcji i doradca, co kreowało po stronie banku konflikt interesów. Sposób działania banku pozostaje, zatem w rażącej sprzeczności z zasadami poszanowania zwyczajów uczciwego obrotu, sumienności i rzetelności w obrocie gospodarczym. Ponadto zdaniem powoda transakcja jest nieważna z uwagi na fakt naruszenia przez pozwanego art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 10 ust 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, w związku z wprowadzeniem go w błąd poprzez reklamę. Powód wyjaśnił, że działanie banku polegało na przekazywaniu przez przedstawiciela banku mylnych informacji. Bank w toku przekazywania informacji pominął kwestię rzeczywistego ryzyka związanego z Opcją, co należy uznać za naruszenie w/w ustawy.

W piśmie procesowym z dnia 7 sierpnia 2009 r. powód wniósł o zasądzenie na podstawie art. 410 k.c. kwoty 228 984,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2009 r. do dnia zapłaty.

Uzasadniając powyższe żądanie wskazał, że w piśmie z dnia 24 lipca 2009 r. bank poinformował go, iż dokonał pobrania z rachunku D. kwoty 228 984,69 zł na poczet należności Banku wynikającej z tejże Opcji.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu podkreślił, że strony nie wskazały zabezpieczenia przed ryzykiem kursowym jako celu zawierania umowy a powód w umowie ramowej wyraźnie oświadczył, że zawierając każdą transakcję będzie się opierał wyłącznie na własnej analizie ryzyka. Zaprzeczył, jakoby miał zapewniać powoda o prognozie dla kursu euro/złoty 3,0-2,8. Wskazał, że termin spłaty opcji przypadał na dzień 9 lipca 2009 r., wobec upływu tego terminu pozwany skorzystał z przyznanego mu prawa i dokonał pobrania należnej kwoty z rachunku bankowego powoda.

Wyrokiem z dnia 27 maja 2014 roku, Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym oddalił powództwo. W punkcie drugim zasądził od D. K. na rzecz (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 7 217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że od 11 grudnia 2000 roku D. K. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą K. D. Przedsiębiorstwo Handlowo # Usługowe (...) K. D., w ramach której zajmował się budową sieci wodnokanalizacyjnych i gazowych. Powód uzyskiwał część swoich przychodów w innej niż PLN walucie, w tym od 2005 roku w euro. Obroty powoda kształtowały się na poziomie 20 000 000 # 25 000 000 zł rocznie.

W dniu 6 czerwca 2007 roku powód zawarł z pozwanym umowę ramową dotyczącą transakcji walutowych, terminowych i pochodnych, w tym opcji walutowych. W §2 ust. 1 # 3, 5 strony postanowiły, iż mogą zawierać między sobą wyłącznie transakcje określone w odpowiednim opisie transakcji stanowiącym załącznik do umowy ramowej i będącym jej integralną częścią. Natomiast warunkiem zawarcia transakcji, która nie została zawarta w odpowiednim opisie transakcji, było uzgodnienie w warunkach transakcji dodatkowych postanowień odpowiednio modyfikujących opis odpowiedniej transakcji zawarty w opisie transakcji. Transakcje miały być zawierane telefonicznie. Zawarcie transakcji następowało w momencie złożenia przez każdą ze stron zgodnego oświadczenia woli, iż akceptuje ona warunki transakcji. Bank miał niezwłocznie potwierdzić klientowi warunki transakcji poprzez przesłanie mu

potwierdzenia transakcji. Transakcja była jednak ważnie zawarta niezależnie od tego, czy sporządzone zostało jej potwierdzenie. Bank mógł doręczyć klientowi potwierdzenie w formie pisemnej, za pomocą faksu, za pomocą systemu elektronicznego przekazywania danych lub w formie niepodpisanego w imieniu banku wydruku z systemu informatycznego banku, przy czym w każdym przypadku stanowiło to wystarczające potwierdzenie uzgodnionych warunków transakcji. Klient, który otrzymał od banku potwierdzenie, był zobowiązany do podpisania jednego egzemplarza lub kopii tego potwierdzenia i odesłania go do Banku w dniu jego otrzymania. Powód podał pozwanemu adres e-mail, na który bank miał przekazywać potwierdzenia transakcji. Do zawarcia transakcji koniecznym było podpisanie przez strony odpowiedniego opisu transakcji oraz każdorazowe uzgodnienie co najmniej tych warunków transakcji, które zostały wskazane w opisie transakcji odpowiednim dla danej transakcji. W celu zawarcia transakcji telefonicznie klient mógł się kontaktować na wskazany numer telefonu z pracownikiem banku upoważnionym do zawierania transakcji, podając informacje żądane przez pracownika banku wskazane w umowie (numer rachunku i hasło). W §4 ust. 1 i) umowy strony oświadczyły, iż zawierając każdą transakcję strona będzie opierała się wyłącznie na własnej analizie ryzyka związanego z transakcją i nie będzie polegała w tym względzie na jakichkolwiek informacjach ani przewidywaniach pochodzących od drugiej strony. Natomiast przez zawarcie każdej transakcji strona potwierdzała, że dokonała własnej analizy ryzyka związanego z tą transakcją, rozumie to ryzyko i akceptuje je oraz, że druga strona nie działa w związku z taką transakcją jako jej doradca. Ponadto każda strona zobowiązała się niezwłocznie powiadomić drugą stronę w przypadku, gdyby którekolwiek z powyższych oświadczeń stało się nieaktualne lub nieprawdziwe w stosunku do niej.

W Opisie transakcji opcji będącym załącznikiem do umowy ramowej z dnia 6 czerwca 2007 r. strony ustaliły, że w celu zawarcia transakcji opcji walutowej miały każdorazowo uzgodnić, co najmniej następujące warunki transakcji: rodzaj opcji, sprzedającego opcję, kupującego opcję, kwotę transakcji, walutę transakcji, walutę rozliczenia, kurs realizacji, premię, dzień płatności premi, dzień realizacji, dzień rozliczenia, miejsce dla dni roboczych, a w przypadku transakcji opcji nierzeczywistych dodatkowo kurs referencyjny. W §3 ust. 3 umowy strony uzgodniły, że płatność wszelkich kwot z tytułu transakcji w przypadku kwot, do których zapłaty zobowiązany był powód, odbywać się będzie poprzez obciążenie przez pozwanego należną mu od powoda kwotą rachunku rozliczeniowego powoda.

W dniu 25 czerwca 2007 roku powód zawarł z pozwanym na podstawie ww. umowy ramowej strukturę opcyjną obejmującą opcje sprzedaży oraz kupna. Motywem powoda do zawarcia tej transakcji była chęć zabezpieczenia kontraktu, który powód miał zawrzeć ze swoim kontrahentem. Potwierdzenia zawarcia opcji tworzących ww. strukturę pozwany wysłał powodowi w dniu 26 czerwca 2007 roku e-mailem na adres podany w umowie ramowej. Powód nie odsyłał bankowi podpisanych przez siebie potwierdzeń transakcji. Następnie także na podstawie ww. umowy ramowej w dniach 7 marca 2008 roku oraz 17 kwietnia 2008 roku powód zawarł z pozwanym 8 transakcji opcji kupna typu K. out ((...)) z barierą. Potwierdzenia zawartych powyżej transakcji były w dniach 12 marca 2008 roku i 21 kwietnia 2008 roku wysłane e-mailem na adres podany w umowie ramowej. Powód nie odsyłał bankowi podpisanych przez siebie potwierdzeń transakcji. W trakcie zawierania tych transakcji strony porozumiewały się telefonicznie, za ich zawarcie powód nic nie płacił bankowi, a bank miał obowiązek zapłaty powodowi uzgodnionej premii. Przy każdej transakcji przedstawiciel pozwanego informował powoda, że transakcja może się nie wyłączyć tj. nie dotknąć bariery, jak i o tym, że jeżeli klient nie będzie miał środków na sprzedaż euro, to będzie musiał je kupić i rozliczyć różnicę kursową, która może być na plus bądź na minus, zarówno dla klienta jak i banku

W dniu 5 sierpnia 2008 roku po godzinie 14 przedstawiciel banku zadzwonił do powoda w związku z informacją uzyskaną wcześniej od niego o planowanym przychodzie z kontraktu w kwocie 1 500 000 euro i przedstawił mu ofertę banku dotyczącą zawarcia transakcji opcji walutowej. Podczas kolejnej rozmowy o godzinie 14.59 powód w ramach umowy ramowej z dnia 6 czerwca 2007 roku zawarł z pozwanym transakcję opcji kupna 1 500 000 euro typu (...), co do której strony uzgodniły, że kurs sprzedaży będzie wynosił 3,1 euro („ze strikiem 3,10”), rodzaj waluty EUR, walutę rozliczenia PLN, dzień realizacji 6 lipca 2009 roku, dzień rozliczenia 8 lipiec 2009 roku („obserwacja i dostarczenie tj. 6/8 lipca 2009 roku”), barierę amerykańską wyłączającą obserwowaną 24 godziny na dobę, na poziomie 3,2080 , oraz premię dla powoda w kwocie 12 000 zł płatną 7 sierpnia 2008 roku. Motywem zawarcia ww. transakcji było zabezpieczenie przed spadkiem kursu euro, czyli przed umacnianiem się PLN. To zabezpieczenie

polegało na uzyskaniu premii, bo w przypadku, gdyby kurs spadł do 3,10 to wcześniej musiał przekroczyć kurs bariery i opcja wyłączałaby się tzn. zobowiązanie powoda wobec banku wygasłoby, a ustalona premia dla powoda nadal byłaby mu należna. W tym czasie większość banków przewidywała spadek kursu PLN. W dniu zawarcia tej transakcji powód nie poniósł straty ani nie zyskał, ponieważ transakcja miała charakter otwarty

5 sierpnia 2008 r., po zawarciu transakcji ww. opcji kurs euro nie obniżył się do poziomu 3,2080 zł. Do 9 czerwca 2009 roku kurs EUR również nie obniżył się do poziomu 3,2080 zł.

W dniu 8 sierpnia 2008 roku e-mailem pozwany wysłał na adres powoda podany w umowie ramowej, potwierdzenie transakcji z dnia 5 sierpnia 2008 roku. Powód nie przysłał bankowi podpisanego przez siebie potwierdzenia transakcji.

W październiku 2008 roku pozwany przesłał powodowi informację Głównego Ekonomisty dotyczącą odwrócenia się trendu kursu walut. Następnie w grudniu 2008 roku przedstawiciel pozwanego proponował powodowi zamknięcie transakcji spornej opcji zaznaczając, że kurs EUR w stosunku do PLN może rosnąć. Zaproponowane działanie miało na celu zmniejszenie ewentualnych strat wynikających z tej transakcji. Powód zdecydował się jednak czekać i obserwować kurs euro. W dniu 20 stycznia 2009 roku na prośbę powoda potwierdzenie zawarcia spornej opcji zostało mu przez pozwanego ponownie przesłane. W lutym 2009 roku strony rozważały możliwość wzięcia przez powoda kredytu, w celu rozliczenia opcji, do czego jednak nie doszło.

Do marca 2009 roku powód nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do zawartej transakcji, pomimo odwrócenia się trendu spadkowego euro w stosunku do złotego na rynku walutowym. W piśmie z dnia 29 marca 2009 roku powód złożył pozwanemu oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu dotyczącego zawarcia przez niego z bankiem transakcji opcji kupna z 5 sierpnia 2008 roku na kwotę nominalną 1 500 000 EUR, nr (...), typu (...) (D.&O.) z barierą, z datą realizacji 6 lipca 2009 r., potwierdzonej w dokumencie nazwanym Potwierdzenie zawarcia transakcji Opcji K. nr (...). Powód wskazał pozwanemu, że celem dla którego zawarł z bankiem transakcję było zabezpieczenie ryzyka kursowego, a po konsultacji ze specjalistami wie, że opcja nie miała nic wspólnego z zabezpieczeniem. Podał także, że opcja zdecydowanie wykraczała poza definicje instrumentów finansowych zawartych w umowie ramowej, czyli nie była w niej uregulowana oraz że był klientem nieprofesjonalnym i bank nie mógł racjonalnie zakładać, że ma doświadczenie w zakresie instrumentów finansowych.

W dniu 9 lipca 2009 roku pozwany rozliczył z powodem umowę transakcji po kursie wymiany 4,5558. Następnie wezwał powoda 13 lipca 2009 roku do zapłaty kwoty 2 182 756,19 zł tytułem zobowiązań z transakcji opcji kupna na kwotę 1 500 000 euro. W dniu 21 lipca 2009 roku pozwany poinformował powoda, że stosownie do §3 ust. 3 umowy ramowej dokonał pobrania kwoty 228 984,69 zł na poczet swoich należności wynikających z opcji kupna.

Sąd Okręgowy uznał wszystkie dokumenty za wiarygodny materiał dowodowy. Wskazał, że opinia biegłego wraz z ustną opinią uzupełniającą zostały dopuszczone w celu wyjaśnienia mechanizmu zawierania transakcji, wskazania celu tych umów i pomocy w zweryfikowaniu oraz ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, niemniej opinie miały ograniczone znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Biegły wykraczał w opinii poza zakres należnych mu uprawnień, w szczególności w zakresie dokonywania oceny praw i obowiązków stron wynikających z zawartych umów.

Sąd okręgowy nie podzielił twierdzeń biegłego, iż strony w dniu 5 sierpnia 2008 roku nie ustaliły rodzaju waluty i waluty rozliczenia. Wprawdzie elementy te nie zostały przez przedstawiciela banku wprost sformułowane, a jedynie za pomocą żargonu „sprzedaje pan opcję euro call/put PLN”, zwrot ten jednak był dla powoda zrozumiały, na co wskazuje chociażby to, że już podczas zawierania niekwestionowanej transakcji opcji z dnia 17 czerwca 2008 roku przedstawiciel banku również używał takich zwrotów, a podczas zawierania obu transakcji powód nie domagał się żadnych wyjaśnień używanego żargonu.

Sąd Okręgowy obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadków, a zeznania powoda, uznał w przeważającej części za niewiarygodne.

W kontekście umów niewiarygodne są zeznania powoda, że umowa ramowa dotyczyła wyłącznie wymiany walut. Także zachowanie powoda po zawarciu spornej umowy związane z okolicznością, iż do marca 2009 roku nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, co do zawartej transakcji opcji i pomimo odwrócenia się trendu spadkowego euro w stosunku do złotego na rynku walutowym oznajmił pozwanemu, że nie chce zamykać transakcji i że będzie obserwował kurs euro dowodzi tego, że powód znał mechanizm zawierania opcji.

Sąd Okręgowy wskazał, że umowy opcji walutowych należą do kategorii umów nienazwanych, konsensualnych, dwustronnie zobowiązujących, zwykle # odpłatnych wzajemnych, dostrzega się w nich także charakter losowy.

W ocenie Sądu Okręgowego do transakcji spornej opcji miała zastosowanie łącząca strony umowa ramowa z 6 czerwca 2007 roku stosownie do §2 ust. 1 tej umowy, który dopuszczał zawarcie transakcji, która nie została zawarta w odpowiednim opisie transakcji # wtedy warunkiem zawarcia transakcji było uzgodnienie w warunkach transakcji dodatkowych postanowień odpowiednio modyfikujących opis odpowiedniej transakcji zawarty w opisie transakcji oraz każdorazowe uzgodnienie co najmniej warunków transakcji wymienionych w opisie transakcji opcji będącym załącznikiem do umowy ramowej z dnia 6 czerwca 2007 roku. Oprócz tego w § 1 w/w załącznika do umowy znajdowała się definicja transakcji opcji, w którym wymieniono różne ich rodzaje oraz zawarto sformułowanie „inny typ transakcji o podobnym charakterze, uzgodniony między stronami”. Sformułowanie to pozwoliło stronom pozostawić otwartym katalog opcji, które mogły być zawierane w ramach umowy ramowej. Sąd Okręgowy wskazał, że strony podczas rozmów telefonicznych dnia 5 sierpnia 2008 roku ustaliły wszystkie istotne warunki transakcji. Słuchając rozmów stron Sąd nie odniósł wrażenia, że powód jest zaskoczony, że nie zna przedmiotu umowy, gdyż praktycznie nie domagał się żadnych wyjaśnień. Toteż uznał, że doszło do zawarcia transakcji opcji. Odnośnie roli potwierdzenia, to z umowy ramowej wynika, że transakcja była ważnie zawarta niezależnie od tego, czy sporządzone zostało jej potwierdzenie. Niezależnie od tego, z dowodu w postaci e-maila wynika, że w dniu 8 sierpnia 2008 roku potwierdzenie zostało wysłane powodowi na adres e-mail wskazany w umowie ramowej.

Sąd Okręgowy wskazał, że oddaleniu podlegało także roszczenie o ustalenie, że nastąpiło wygaśnięcie spornej opcji z dnia 5 sierpnia 2008 roku, gdyż w okresie obserwacji bariery, tj. od dnia 5 sierpnia 2008 roku (włącznie) do dnia złożenia niniejszego pozwu kurs walutowy EUR/ PLN był co najmniej raz równy lub niższy od kursu bariery wynoszącego 1 EUR/ 3,2080 PLN. Jak wynika z opinii biegłego, po zawarciu transakcji ww. opcji w dniu 5 sierpnia 2008 r. kurs euro nie spadł do poziomu 3,2080 zł, okolicznością bezsporną było natomiast, że potem do dnia wytoczenia niniejszego pozwu również to nie nastąpiło, a zatem dotknięcie bariery wyłączającej transakcję spornej opcji nie miało miejsca.

W dalszych rozważaniach Sąd Okręgowy wskazał, że obowiązki informacyjne banku oferującego opcje walutowe wynikają ogólnie ze standardu, jaki instytucje finansowe są obowiązane stosować w zakresie terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, jedn. tekst Dz. U. z 1992 r. Nr 72, poz. 359 ze zm.). Przestrzeganie tych obowiązków wchodzi w zakres obowiązków instytucji finansowej zawierającej umowę nienazwaną opcji walutowej, jako należących do natury prawnej takiej umowy. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 stycznia 2005 r., P 10/04 (OTK-A 2005, nr 1, poz. 7) jest mowa o obowiązku rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji służącej zachowaniu równowagi w relacjach klienta z bankiem, co wynika także z podstawowych zasad prawa obligacyjnego, nakazujących respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego. Z charakteru banku, będącego instytucją zaufania publicznego (art. 2 pr. bank) wynika szczególnie obowiązek informacyjny, wzmocniony również przez system prawny Unii Europejskiej. Odnosi się on zwłaszcza do dyrektywy 2004/39/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniającej dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającej dyrektywę Rady 93/22/EWG (Dz.Urz.U.E.L.2004, Nr 145, s. 1 ze zm., MIFiD-I), oraz dyrektywy Nr 2006/73/WE Komisji z dnia 20 sierpnia 2006 r. wprowadzającej środki wykonawcze do dyrektywy Nr 2004/39/UE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymagań organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwa organizacyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tejże dyrektywy (Dz.Urz. UE L.241/26, MIFiD II) i rozporządzenia Komisji

(WE), Nr 1287/2006 z dnia 10 sierpnia 2006 r. wprowadzającego środki wykonawcze do powołanej dyrektywy z 2004 r. w odniesieniu do zobowiązań przedsiębiorstw inwestycyjnych w zakresie prowadzenia rejestrów, sprawozdań z transakcji, przejrzystości rynkowej, dopuszczania instrumentów finansowych do obrotu oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tej dyrektywy (Dz.Urz.U.E.L.2006 Nr 241/1, MIFiD-III). Powołane akty prawne Unii Europejskiej zostały wprawdzie uwzględnione w polskim porządku prawnym po wymaganym terminie, dopiero w wyniku nowelizacji ustawą z dnia 21 października 2009 r. # ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. Nr 183, poz. 1538 ze zm.), jednak należy aprobować stanowisko orzecznictwa, że na pozwanym banku jako instytucji zaufania publicznego ciążyła powinność, przy wykonywaniu obowiązków, respektowania zasady prowsólnotowej interpretacji prawa polskiego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 r., IV CSK 225/11, OSNC 2012, nr 9, poz. 105). Sąd Okręgowy wskazał, że dotyczy to w okolicznościach rozpoznawanej sprawy w szczególności wykładni art. 353⁽¹⁾ k.c. w związku z zawarciem i wykonywaniem umowy ramowej oraz kwestionowanej przez powoda umowy opcji walutowych zawartej z pozwanym. Obie dyrektywy i rozporządzenie MIFiD-I, MIFiD-II i MIFiD-III nakładają na takie firmy jak banki obowiązek działania w sposób uczciwy, sprawiedliwy i profesjonalny, zgodnie z najlepiej pojętym interesem klienta. Oprócz tak ogólnego sformułowania na instytucjach finansowych, w tym na bankach spoczywa, według powołanych aktów prawnych Unii Europejskiej szereg obowiązków szczegółowo w nich wskazanych, jak np. kierowanie wszelkich informacji do klientów w sposób jasny, rzetelny i niewprowadzający w błąd, zawieranie ostrzeżenia o ryzyku związanym z inwestycjami w taki sposób, aby były zrozumiałe i pozwalające podjąć świadome decyzje, także ze względu na osobę klienta i ocenę odpowiedności dla niego proponowanego instrumentu finansowego wraz z ostrzeżeniami o granicach ryzyka finansowego dla niego i banku (szczegółowo o tym w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 166/12, Mon. Pr. Bank. 2013, nr 3).

Sąd Okręgowy wskazał, że żądanie ustalenia nieważności spornej umowy ze względu na naruszenie zasad współzycia społecznego (art. 58§2 k.c.) opierało się na tezie, że bank występował w podwójnej roli, jako nabywca opcji i doradca, co kreowało po stronie banku konflikt interesów. Zdaniem powoda sposób działania banku pozostawał w rażącej sprzeczności z zasadami poszanowania zwyczajów uczciwego obrotu, sumiennosci i rzetelnosci w obrocie gospodarczym. Sąd Okręgowy nie zaakceptował takiego poglądu.

Zarzut nieważności dotyczył rażącej nie ekwiwalentności świadczeń oraz braku informacji o ryzyku związanym z kontraktem i jego nierównomiernym rozkładzie. Akcentowana przez powoda znacznie większa specjalistyczna wiedza i doświadczenie pozwanego banku na rynku transakcji walutowych nie oznacza, że powód, będąc profesjonalnym przedsiębiorcą, wymagał szczególnej ochrony w stosunkach z bankiem i nie wystarcza do przyjęcia, że doszło do rażącego naruszenia zasad słuszności kontraktowej.

Wprawdzie w spornej umowie opcji rozkład ryzyka nie był równomierny, bowiem obciążenie finansowe banku w razie niekorzystnego dla niego ukształtowania się kursu walutowego było mniejsze niż obciążenie finansowe powoda w razie niekorzystnego dla niego ukształtowania się kursu walutowego, przy tym samym jego odchyleniu, jednakże uzasadniony był innymi warunkami transakcji. Zróznicowanie poziomu ryzyka stron wynikało z zawarcia przez powoda umowy, za którą powód nie musiał płacić, a bank był zobowiązany do zapłaty powodowi premii pieniężnej, nawet w przypadku wygaśnięcia na skutek dotknięcia bariery zobowiązania powoda do sprzedaży bankowi opcji. W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do twierdzenia, że przy zawieraniu ww. umowy przekroczone zostały zakresłone w art. 353 1 k.c. jak i w art. 58 §1 i 2 k.c. granice, w jakich strony mogą dokonywać czynności prawnych. Rację ma pozwany, iż fakt, że szacowane w dacie zawarcia umów ryzyko w postaci prognozowanych kursów EUR/PLN, które miało wpływ na parametry ustalone w umowie, nie sprawdziło się, nie może być oceniany retrospektywnie, tj. z punktu widzenia obecnego stanu rzeczy.

Sąd Okręgowy wskazał, że jeżeli chodzi o zarzucaną nie ekwiwalentność świadczeń, to sama dysproporcja świadczeń, nie może być uznana za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego. Wniosek o takiej sprzeczności może być bowiem uzasadniony wyłącznie w przypadkach jaskrawego, rzucającego się w oczy pokrzywdzenia jednej ze stron. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się przy tym, iż pogląd przeciwny prowadziłby do sytuacji, w których dla podmiotów gospodarczych atrakcyjne byłoby eliminowanie ryzyka prowadzonej działalności, poprzez następcze

badanie trafności podjętych zobowiązań i przyjmowanie nieważności umów, w oparciu o zarzut naruszenia zasad współzycia społecznego w odniesieniu do tych z nich, które przynoszą straty. Przyjęcie zwiększonego ryzyka prawnego nie stanowi dostatecznej przesłanki uznania za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego umowy zawartej na podstawie przesłanek (w tym spodziewanych korzyści) kalkulowanych swobodnie przez obie strony.

Sąd Okręgowy wskazał, że za niezasadne uznać należało twierdzenia powoda o rażącej nie ekwiwalentności świadczeń obu stron w ramach zawartej umowy, nie ustalono także by umowa ta już w chwili jej zawarcia generowała dla powoda stratę.

Brak też podstaw do uwzględnienia żądania powoda w oparciu o rzekome naruszenie przez bank zwyczajów uczciwego obrotu, sumienności i rzetelności w obrocie gospodarczym w kontekście Zasad Dobrej Praktyki Bankowej, jak również w oparciu o powoływane niedochowanie względem niego standardów informacyjnych. Wbrew twierdzeniom powoda przedmiotu omawianej umowy nie stanowiło ze strony banku doradztwo na jego rzecz, czy też odpowiedzialność za wynik decyzji podejmowanych przez powoda w ramach prowadzonej działalności gospodarczej # co zostało wprost wyartykułowane w § 4 ust 1 i) umowy ramowej. Powód zeznał: „Nie jestem pewien, czy rozmawiałem na temat tej umowy z naszym prawnikiem”, co świadczy o tym, iż w ramach swojej działalności miał dostęp do usług prawnika i o ile z niego zawierając umowę z pozwanym nie skorzystał, to było to wynikiem jego niedbalstwa w dbaniu o własne interesy, bądź umowa była dla niego jasna.

Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 84 §1 k.c. można uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, co do treści czynności prawnej. Błędem co do treści czynności prawnej jest mylne wyobrażenie o którymkolwiek składniku treści konkretnej czynności prawnej, niezależnie od tego, czy element ten został wyrażony bezpośrednio w oświadczeniu woli podmiotu składającego to oświadczenie, czy też chodzi o składnik uzupełniający treść czynności prawnej na podstawie art. 56 k.c., a wynikający wprost z ustawy, z zasad współzycia społecznego oraz z ustalonych zwyczajów. Nie stanowi błędu, co do treści czynności prawnej mylna ocena zarówno aktualnych, jak i przyszłych okoliczności, nieobjętych treścią dokonanej czynności. Ocena taka dotyczy już sfery motywacyjnej, a w ramach obecnych rozwiązań normatywnych błąd w pobudce nie ma prawnej doniosłości. Nadto błąd musi być istotny w rozumieniu art. 84 §2 k.c., a więc taki, który uzasadnia przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to nie złożyłby oświadczenia o konkretnej treści. W §4 ust 1 i) umowy zawarte było jednoznaczne oświadczenie stron, iż zawierając każdą transakcję strona będzie opierać się wyłącznie na własnej analizie ryzyka związanego z transakcją i nie będzie polegała w tym względzie na jakichkolwiek informacjach ani przewidywaniach pochodzących od drugiej strony. Przez zawarcie każdej transakcji strona potwierdzała, że dokonała własnej analizy ryzyka związanego z tą transakcją, rozumie to ryzyko i akceptuje je oraz, że druga strona nie działała w związku z taką transakcją jako jej doradca. Oświadczenie powyższe wyłącza zatem powoływanie się na błąd po stronie powoda będący konsekwencją uzyskania od pozwanego nieprawdziwych informacji lub w ogóle braku jakichkolwiek informacji co do ryzyka transakcji, które to ryzyko powód winien był ocenić sam.

W ocenie Sądu Okręgowego granice ryzyka związane z transakcją opcji należy postrzegać jako ekonomiczne konsekwencje konkretnych rozliczeń dokonanych po wykonaniu uprawnień z niej wynikających. Błąd, co do granic tego ryzyka jako należący do sfery motywacyjnej nie jest błędem co treści czynności prawnej.

Sąd Okręgowy wskazał, że jeżeli nawet by przyjąć, że powód zawarł opcję z dnia 5 sierpnia 2008 roku w celu ograniczenia ryzyka inwestycyjnego, to i tak nie mógł skutecznie uchylić się od skutków prawnych tej transakcji z uwagi na pozostawanie w błędzie co do granic ryzyka związanego z nią. Zawarcie transakcji opcyjnych w celu ograniczenia ryzyka kursowego uzyskującego przychody w euro zakłada w uproszczeniu, że podmiot gospodarczy ocenia, że w danej perspektywie czasowej będzie uzyskiwać zapłatę w walucie obcej w określonej wysokości (np. 1 500 000 euro) i w tej perspektywie opłacalność jego kontraktu zapewnia określony kurs tej waluty do złotego (np. 3,1). Zawiera zatem z bankiem transakcję opcyjną gwarantującą mu uzyskanie takiego kursu (poprzez rzeczywistą sprzedaż waluty bankowi lub rozliczenie i jej sprzedaż na rynku). W efekcie gwałtowny wzrost kursu waluty nie pogarszał zakładanej opłacalności jego kontraktu, lecz powodował utratę zysków wynikających ze wzrostu kursu ponad zakładany poziom,

natomiast spadek kursu powodował brak straty z tym związanej i również uzyskanie założonej opłacalności. Jeżeli zatem powód zawarł sporną opcję w celu ograniczenia ryzyka kursowego, to gwałtowny wzrost kursu euro mógł go jedynie pozbawić dodatkowych zysków ponad zakładany poziom opłacalności, nie spowodował natomiast rzeczywistej straty. Pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za nie zawarcie kontraktu, na który powoływał się powód zawierając kwestionowaną transakcję i przewidując przychód o wartości 1 580 000 euro.

Sąd Okręgowy uznał za nie uzasadniony zarzut powoda, iż podstępnie został przez pozwanego wprowadzony w błąd. Podstęp osoby trzeciej jest jednoznaczny z podstępem strony, jeżeli ta o podstępie wiedziała i nie zawiadomiła o nim drugiej strony albo jeżeli czynność prawna była nieodpłatna (art. 86 §2). Podstęp charakteryzuje się zawsze określonym intencjonalnym nastawieniem osoby do niego się uciekającej. Autor podstępu musi działać celowo. Chodzi o rozmyślność ukierunkowaną na wywołanie takiego niezgodnego z prawdą obrazu rzeczywistości u innej osoby (kontrahenta), który byłby zdolny skłonić ją do dokonania określonej czynności prawnej.

W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie wskazane wyżej okoliczności nie zaistniały w przedmiotowej sprawie. Zwłaszcza, że nie można podzielić argumentacji powoda, iż pozwany działał w charakterze doradcy powoda przy zawieraniu transakcji opcji. Bank nie jest instytucją doradczą (w rozumieniu przepisów o obrocie instrumentami finansowymi) i nie może świadczyć na rzecz swoich klientów usług doradczych.

Sąd Okręgowy odnosząc się do roszczenia unieważnienia transakcji spornej opcji walutowej opartego na art. 388 k.c., zgodnie z którym jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedołośćwo lub niedoświadczenie drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażąco stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może ona żądać unieważnienia umowy, wskazał, że unormowana we wskazanym przepisie instytucja wyzysku ingeruje w swobodę stron w zakresie kształtowania w drodze umowy treści stosunku prawnego i jest wyrazem zasady sprawiedliwości (słuszności) kontraktowej.

Subiektywną przesłanką zastosowania przepisu art. 388 k.c. jest moralnie naganne zachowanie zawierającego umowę: wyzyskanie przymusowego położenia, niedołośćwa lub niedoświadczenia drugiej strony dla przyjęcia albo zastrzeżenia dla siebie lub osoby trzeciej rażąco nieekwiwalentnego świadczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można mówić o wykorzystaniu „niedoświadczenia” powoda. Należy bowiem mieć na względzie, iż powód jest przedsiębiorcą, który w sposób profesjonalny uczestniczy w obrocie gospodarczym od 2000 roku, uzyskując część przychodów w innych walutach niż PLN, w tym od 2005 roku w euro. Od podmiotu, który aktywnie uczestniczy w obrocie gospodarczym należy oczekiwać większej staranności w prowadzeniu swoich spraw zwłaszcza, iż niewątpliwie ma on wynikającą z doświadczenia wiedzę o zmianach kursów walut i powinien rozważnie zarządzać ryzykiem walutowym. Ponadto, jak można wnioskować z nagrań rozmów pomiędzy powodem, a przedstawicielem banku z 17 kwietnia i 5 sierpnia 2008 roku # powód posiadał wiedzę w zakresie mechanizmu zawierania transakcji opcji walutowych. Z wymienionych rozmów wynika, że rozumiał charakterystyczne dla zawierania transakcji terminy, którymi posługiwał się przedstawiciel banku. Ponadto powód nie zadawał przedstawicielowi banku żadnych pytań, które wskazywałyby, iż w ogóle nie orientuje się w omawianym temacie i co za tym idzie zdawał się mieć wiedzę na temat istoty transakcji opcji walutowych. Świadek J. S. (1) wskazała, że klient wiedział o transakcji i o jej skutkach, podkreślając w szczególności, że „to nie był pierwszy zakup powoda, ani też pierwsza jego transakcja. Powód wiedział jak jest to rozliczane i jakie otrzymuje premie”. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego, że znając mechanizm zawierania opcji nie trzeba mieć specjalistycznej wiedzy z zakresu ekonomii, aby zrozumieć, że jeśli sprzeda się opcję i jest się zobowiązanym sprzedać 1 500 000 euro po kursie 3,1 zł, to wiąże się z tym ryzyko walutowe, związane z tym, że jeśli kurs EUR/PLN ulegnie wzmocnieniu, to sprzedawca opcji i tak będzie musiał sprzedać euro po umówionym kursie 3,1 zł, czyli po mniej korzystnym niż mógłby w tym samym czasie uzyskać na rynku walut. Toteż zdaniem Sądu powód na tyle znał ryzyko związane ze sporną inwestycją, że mógł świadomie podejmować decyzje. Wobec powyższego nie sposób uznać, iż powodowi można przypisać cechę „niedoświadczenia” w rozumieniu przepisu art. 388 k.c.

Jak wskazał SN przyjęcie wyzysku w rozumieniu art. 388 k.c. wymaga wykazania # poza samą rażąco dysproporcją świadczeń stron # także pozostałych przesłanek wyzysku, tj. szczególnej sytuacji strony wyzyskanej (jej przymusowe położenie, niedoświadczenie lub niedoświadczanie) i świadomość tego stanu rzeczy strony wyzyskującej (wyrok SN z dn. 14 stycznia 2010, IV CSK 432/09, LEX nr 564991). Zdaniem Sądu Okręgowego nie zostało wykazane, że pozwany w momencie zawierania umów w sposób świadomy i celowy wykorzystał rzekome niedoświadczanie powoda. W konsekwencji roszczenie powoda oparte na przepisie art. 388 k.c. uznał za bezzasadne.

Sąd Okręgowy wskazał, że kolejne z żądań powoda związane było z nieważnością umowy opcji z uwagi na fakt naruszenia przez pozwanego art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 10 ust 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, w związku z wprowadzeniem go w błąd poprzez reklamę. Zdaniem Sądu powód przedstawił wybiórczo informacje, jakie pozwany zamieścił w reklamie znajdującej się na jego stronie internetowej, na co wskazuje to, iż na stronie zawierającej krótki opis opcji walutowej, w tym potencjalne korzyści związane z jej zawarciem, znajdowały się także linki do zakładki zawierającej szczegółowy opis transakcji i ich przykłady, których powód już nie załączył. Toteż powód nie zaoferował Sądowi wystarczających dowodów (art. 6 k.c.), które pozwalałyby ustalić, czy informacje prezentowane przez bank mogły wprowadzać go w błąd, co do istotnych cech oferowanych usług, a także zatajały ryzyko wiążące się z korzystaniem z nich. Ponadto powód nie wykazał, że zawierając umowę ramową i kolejne umowy z nią związane kierował się ww. reklamą pozwanego zamieszczoną w Internecie. Zważywszy na powyższe roszczenie dotyczące naruszenia przez pozwanego art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 10 ust 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji sąd uznał za bezzasadne.

Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro umowa opcji z dnia 5 sierpnia 2008 roku została zawarta, a oświadczenie powoda o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu było nieuzasadnione, czyli nieskuteczne, to pozwany w dniu 9 lipca 2009 roku zasadnie rozliczył z powodem umowę transakcji oraz stosownie do §3 ust. 3 umowy ramowej dokonał pobrania kwoty 228 984,69 zł na poczet swoich należności z niej wynikających. Ponadto powód nie przedstawił dowodu, z którego wynikałoby, że kurs wymiany 4,5558 zł był niewłaściwy. Wobec powyższego także roszczenie o zapłatę oparte o art. 410 k.c. uległo oddaleniu.

O kosztach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złoży powód zaskarżające go w zakresie punktu I i II, zarzucając:

1. naruszenie art. 58 §2 k.c. w związku z art. 353 k.c., poprzez ich niezastosowanie w sytuacji wystąpienia podstaw do stwierdzenia nieważności umowy opcji jako sprzecznej z zasadami współzycia społecznego i wykraczającej poza ramy swobody kontraktowej, w szczególności jako sprzecznej z zasadami lojalności, uczciwości i słuszności kontraktowej, w tym przede wszystkim z uwagi na rażąco dysproporcję ryzyka stron umowy już w chwili jej zawierania (nieograniczona strata po stronie powoda i ściśle określona górna granica odpowiedzialności po stronie pozwanego), w tym zwłaszcza z uwagi na:

a. wykorzystanie przez bank pozycji uprzywilejowanej z uwagi na pogłębioną znajomość struktury transakcji opcyjnych przy jednoczesnym niezapewnieniu wszystkich procedur wobec podmiotu nieprofesjonalnego, w tym obowiązku informacyjnego, określonego tzw. regulacją (...), która pomimo braku implementacji na chwilę zawierania spornej transakcji wiązała banki, a zatem i pozwanego, jako instytucję zaufania publicznego;

b. nielojalne i wprowadzające w błąd postępowanie pozwanego, a to dlatego, że warunki transakcji rzekomo ustalone w trakcie rozmów telefonicznych znacznie różniły się od treści potwierdzenia zawarcia transakcji, które na prośbę powoda zostało wysłane w dniu 20 stycznia 2009 r., czyli pięć miesięcy po zawarciu spornej transakcji;

c. wykorzystanie przez Bank niedoświadczania powoda poprzez posługiwanie się przez reprezentanta Banku (J. S. (1)) żargonem używanym przez dealerów bankowych, który zawierał sformułowania i zwroty niezrozumiałe dla powoda a Bank jako podmiot profesjonalny nie wyjaśnił powodowi znaczenia używanych sformułowań, które decydowały o warunkach transakcji opcyjnej, co w konsekwencji doprowadziło do sytuacji, w której powód był przekonany, iż kurs

rozliczeniowy został ustalony na poziomie 3,2 a bariera na poziomie 3,1 (stenogram rozmowy telefonicznej z 8 grudnia 2008 r. załączony do pisma pozwanego z dnia 16 kwietnia 2014 r.), gdy tymczasem kurs rozliczeniowy został określony na poziomie 3,10 a bariera wynosiła 3,2080, czego powód nie był świadomy # a to wszystko spowodowane tym, że powód działał w pełnym zaufaniu do Banku;

d. działanie Banku polegające na wykorzystaniu niewiedzy powoda poprzez zaproponowanie opcji, która miała być obserwowana 24 godz./dobę wyłącznie przez pozwanego podczas gdy, powód nie miał możliwości weryfikacji kursów obserwowanych przez Bank. Pozwany nie przedstawił dowodów w postaci ciągłych zestawień kursu z dnia 05.08.2014 r., a zatem powód nie miał możliwości ustalenia, czy kurs w tym dniu dotknął bariery wyłączającej, co w konsekwencji spowodowało, iż powód działał (musiał działać) w pełnym zaufaniu do Banku i informacji przezeń przekazywanych, bez jakiegokolwiek obiektywnego mechanizmu chroniącego jego interesy majątkowe;

2. naruszenie art. 58 §2 k.c. w związku z art. 353⁽¹⁾ k.c., poprzez ich niezastosowanie, a to wskutek wprawdzie prawidłowego uznania, że Bank jest związany regulacją MIFID, ale przy jednoczesnym braku właściwego rozważenia przez Sąd spoczywających na Banku obowiązków informacyjnych związanych z wykonywaniem na rzecz powoda szczególnego rodzaju doradztwa inwestycyjnego w zakresie odpowiedniego doboru zabezpieczającego interesy powoda instrumentu finansowego, a nadto poprzez uznanie, że zaoferowanie powodowi w ramach umowy ramowej możliwości zawierania opcji walutowych nie stanowi usługi doradztwa inwestycyjnego, co pozostaje w sprzeczności z obowiązkiem respektowania zasady prowsólnotowej wykładni przepisów prawa krajowego w zakresie tzw. regulacji MIFID, w tym w szczególności z zakresem obowiązku banku do rzetelnej i pełnej informacji nt. ryzyk związanych z zawieraniem transakcji opcyjnych;

3. naruszenie art. 4 ust. 1 pkt 1) dyrektywy MIFiD I, definiującej pojęcie „doradztwa inwestycyjnego”, poprzez niezastosowanie, a to wskutek nieuzasadnionego przyjęcia, że Bank w świetle charakteru zabezpieczającego i stopnia skomplikowania zawieranej z powodem opcji nie miał obowiązku rzetelnego, jasnego i niewprowadzającego w błąd ostrzeżenia i poinformowania powoda o granicach ryzyka finansowego wynikającego z różnic kursowych;

4. naruszenie art. 65 §1 i 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie braku rażącej nieekwiwalentności świadczeń wzajemnych stron umowy, podczas gdy sposób ukształtowania treści oświadczeń woli stron wskazuje, że po stronie powoda, jako słabszej stronie stosunku opcji, powstało nieograniczone ryzyko poniesienia strat wynikających z ujemnych różnic kursowych (już w momencie zawierania spornej opcji), któremu odpowiadała (asymetryczna i sprzeczna z zabezpieczającym charakterem opcji, (który to zabezpieczający charakter potwierdzają zeznania świadka J. S. i twierdzenia powoda), możliwość wygenerowania po stronie pozwanego Banku nieograniczonego zysku z tytułu dodatnich różnic kursowych przy jednoczesnym ograniczeniu potencjalnej odpowiedzialności banku (straty) do poziomu 12.000 zł (wysokość premii), a więc do poziomu maksymalnego zysku przypadającego powodowi;

5. naruszenie art. 388 §1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że powód z racji posiadanego w dacie zawarcia opcji statusu przedsiębiorcy oraz uprzedniego zawierania z Bankiem transakcji opcji walutowych nie może zostać wyzyskany w rozumieniu art. 388 §1 k.c., względnie pozwany Bank „nie mógł mieć świadomości ewentualnego niedoświadczenia powoda” w zakresie zawierania transakcji opcyjnych, podczas gdy z samej tylko okoliczności, iż powód jest przedsiębiorcą nie można wnioskować, że posiada specjalistyczną wiedzę z zakresu obrotu instrumentami finansowymi, w tym w szczególności na temat zawierania skomplikowanej i niestandardowej w dotychczasowych relacjach z Bankiem umowy opcji egzotycznej z barierą amerykańską (wcześniej zawierane opcje miały inną strukturę), jak również nie jest prawidłowe wnioskowanie, które wskazuje na brak świadomości Banku w przedmiocie niedoświadczenia powoda, jako że pozwany oferując powodowi zawarcie rzeczonyj opcji, winien ustalić, czy powód rozumie znaczenie, zakres i nieodwracalność ryzyka przyjmowanego na siebie, czego zaniechał;

6. naruszenie art. 84 §1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że „nie stanowi błędu co do treści czynności prawnej mylna ocena zarówno aktualnych, jak i przyszłych okoliczności, nieobjętych treścią dokonanej czynności a w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie, iż błąd co do granic ryzyka związanego z zawieraniem opcji

należy do sfery motywacyjnej i w związku z tym nie może być kwalifikowany w kategoriach błędu co do treści czynności prawnej, podczas gdy powyższy wniosek Sądu pozostaje w sprzeczności z orzecznictwem Sądu Najwyższego (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1989 r., sygn. akt III PZP 37/89), zgodnie z którym, gdy motywacja włączona zostaje do treści czynności prawnej, błąd w pobudce urasta do błędu istotnego co do treści czynności prawnej, co miało miejsce w niniejszej sprawie, a to z uwagi na zamieszczenie informacji na stronie internetowej pozwanego, w świetle której: „Opcje walutowe są produktami przeznaczonymi dla Klientów narażonych na ryzyko związane ze zmianą kursu walutowego ze względu na posiadanie zobowiązania i należności walutowe, w tym przede wszystkim dla eksporterów i importerów. Korzyści to: (i) zabezpieczenie przed ryzykiem kursowym (ii) oszczędność czasu i pieniędzy”;

7. naruszenie art. 65 §1 i 2 k.c. poprzez dokonanie przez Sąd Okręgowy błędnej wykładni oświadczeń woli złożonych przez strony w umowie ramowej z dnia 6 czerwca 2007 r., skutkującej nieprawidłowym przyjęciem, iż:

a. powód przyjął nieograniczone ryzyko związane z każdą transakcją, podczas gdy powód nie był w stanie samodzielnie ocenić ryzyka związanego z zawarciem opcji egzotycznej z barierą amerykańską, która była transakcją niestandardową o charakterze złożonym, oraz która nie była przedmiotem wcześniejszych transakcji pomiędzy stronami (co potwierdza także biegły sądowy w opinii, k. 849-857), a nadto klauzula w tym zakresie była nieważna z uwagi na tzw. dobre obyczaje;

b. dla skutecznego zawarcia transakcji opcji walutowej irrelevantne było sporządzenie przez Bank potwierdzenia dokonania transakcji, zgodnie z postanowieniami umowy ramowej, podczas gdy stosownie do treści §2 ust. 5 umowy ramowej, podpisanie i odesłanie przez klienta potwierdzenia do banku nie jest wymagane tylko w przypadku transakcji walutowych oraz terminowych transakcji walutowych, dla których dzień rozliczenia przypada w ciągu 14 dni od dnia zawarcia transakcji, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, iż warunkiem zawarcia spornej opcji (która nie spełniała warunków wykluczających obowiązek potwierdzenia) było przesłanie potwierdzenia powodowi, a następnie odesłanie podpisanego przez powoda potwierdzenia, co nie nastąpiło;

8. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, to jest:

A. art. 233 §1 k.p.c. wskutek braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i powzięcia błędnych ustaleń faktycznych, w szczególności w odniesieniu do dowodu z opinii biegłego sądowego J. K. oraz dowodu z przesłuchania powoda skutkiem czego błędnie uznano, że w dniu 5 sierpnia 2008 r. strony zawarły umowę opcji, jak również, iż „motywem zawarcia ww. transakcji było zabezpieczenie przed spadkiem kursu euro, czyli przed umacnianiem się PLN. To zabezpieczenie polegało na uzyskaniu premii”, podczas gdy prawidłowa i wszechstronna ocena ww. materiału dowodowego powinna skutkować ustaleniem, że umowa opcji nie została zawarta, albowiem przedmiotowa transakcja nie spełniała warunków umowy szczególnej wskazanej w §2 ust. 1 umowy ramowej z dnia 6 czerwca 2007 r., strony podczas rozmowy telefonicznej w dniu 5 sierpnia 2008 r. nie uzgodniły wszystkich esentialia negotii umowy opcji, w tym rodzaju waluty, waluty rozliczenia oraz kursu referencyjnego, transakcja nie zabezpieczała powoda przed ryzykiem walutowym. Otrzymanie premii przez powoda nie stanowiło zabezpieczenia z uwagi na fakt, iż już w dniu zawarcia transakcji (pod koniec dnia) po stronie powoda powstała strata w wysokości około 150.000 zł wynikająca z różnic kursowych;

B. naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez całkowicie błędne uznanie, że działanie pozwanego nie pozostawało w sprzeczności z zasadami poszanowania zwyczajów uczciwego obrotu, sumienności i rzetelności w obrocie gospodarczym, podczas gdy zgodnie z wyrokiem SN z dnia 19 września 2013 r. (I CSK 651/12) oraz wypracowaną w orzecznictwie wspólnotowym wykładnią art. 4 ust. 1 pkt 4) MIFiD I, pojęcie doradztwa inwestycyjnego należy rozumieć jako świadczenie na rzecz klienta usług osobistego polecenia albo na jego prośbę, albo z inicjatywy przedsiębiorstwa inwestycyjnego w odniesieniu do jednej lub większej liczby transakcji dotyczących instrumentów finansowych (w tym transakcji opcyjnych # sekcja C pkt 4-7 MIFiD I), co w rezultacie oznacza, że powód # nie znając mechanizmów zawieranej z Bankiem skomplikowanej opcji egzotycznej z dolną barierą wyłączającą, która nie miała

charakteru zabezpieczającego # winien był zostać poinformowany o granicach ryzyka finansowego, jakie mógł ponieść w związku z oferowanym mu przez Bank instrumentem finansowym;

a. opcja przewidywała ekwiwalentność świadczeń wzajemnych stron umowy generując dla powoda odpowiednie zabezpieczenie przed ryzykiem walutowym w postaci premii w kwocie 12.000 zł, podczas gdy jedynym beneficjentem stosunku opcji był Bank;

b. nieskorzystanie przez powoda z usług prawnika w zakresie analizy postanowień umowy ramowej jest „wynikiem jego niedbalstwa w dbaniu o własne interesy bądź umowa była dla niego jasna, podczas gdy analiza ryzyka związanego z zawarciem umowy ramowej, a w rezultacie także poszczególnych transakcji opcyjnych wiąże się z ryzykiem gospodarczym, którego ocena wymaga specjalistycznej wiedzy z zakresu rynków kapitałowych i obrotu instrumentami finansowymi a zatem wiedzy niemieszczącej się w standardzie wiedzy zawodowej profesjonalnego podmiotu świadczącego usługi radcy prawnego czy adwokata (zob. k. 832);

c. „potwierdzenia zawarcia opcji tworzących ww. strukturę, pozwany wysłał powodowi w dniu 26 czerwca 2007 r. e-mailem na adres podany w umowie ramowej”, a ponadto ustaleniem, iż „powód nie odsyłał bankowi podpisanych przez siebie potwierdzeń transakcji”, podczas gdy potwierdzenie transakcji stanowiło oświadczenie woli Banku świadczące o zawarciu Umowy opcji, a pozwany nie udowodnił, że powód odebrał email;

d. „w dniu zawarcia transakcji powód nie poniósł straty ani nie zyskał ponieważ transakcja miała charakter otwarty”, podczas gdy już w dniu zawarcia Umowy opcji powód poniósł stratę w wysokości około 150.000 zł wynikającą z różnic kursowych, co potwierdza biegły, wskazując w opinii: „Odpowiedź na pytanie: czy sporna Opcja generowała stratę, dla powoda już w dniu jej zawarcia jest twierdząca i wynika z kilku nakładających się na siebie elementów (...) W dniu 05.08.2008 r. jak wskazano w powyższej części opinii kurs pary EUR/PLN systematycznie rósł, co zgodnie ze specyfikacją sprzedanej do banku opcji wiązało się bezpośrednio z coraz większą stratą z tytułu tej transakcji” (k. 848);

e. skoro powód do marca 2009 r. nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, co do zawartej transakcji to miał świadomość zawartej umowy, podczas gdy dopiero 20 stycznia 2009 r. na prośbę powoda, Bank przesłał potwierdzenia zawarcia transakcji, a zatem dopiero po tym dniu powód posiadał wiedzę o rozbieżnościach co do warunków umowy przedstawionych w rozmowie telefonicznej i w potwierdzeniu transakcji, czego rezultatem były konsultacje powoda z kancelarią prawną i wystosowanie przez powoda do Banku w dniu 4 marca 2009 r. pisma z prośbą o przedstawienie kopii nagrania utrwalającego zawarcie Umowy Opcji, informacji z systemu transakcyjnego Banku odnośnie dokładnego czasu zawarcia Umowy Opcji, informacji z systemu R. odnośnie wszystkich kursów walutowych EUR/PLN z dnia 5 sierpnia 2008 r., wyceny opcji na dzień 5 sierpnia 2008 r.,

f. „słuchając rozmów stron Sąd przyjął, że powód w pełni znał mechanizmy zawieranej transakcji opcyjnej, podczas gdy z analizy materiału dowodowego, w szczególności z zestawienia stenogramów rozmów telefonicznych powoda z pracownikiem Banku z potwierdzeniem transakcji, wynikają istotne rozbieżności, co do warunków Umowy Opcji, świadczące o tym, iż podczas rozmowy telefonicznej pracownik Banku używał żargonu, który w żaden sposób nie znalazł odzwierciedlenia w potwierdzeniu transakcji, a ponadto dopiero podczas rozmowy w dniu 8 grudnia 2008 r. powód dowiedział się, że kurs rozliczeniowy został ustalony na poziomie 3,10, a bariera na poziomie 3,2080, gdzie do ww. rozmowy powód pozostawał w mylnym przeświadczeniu, wynikającym z posługiwania się przez pracownika Banku żargonem, iż kurs rozliczeniowy został ustalony na poziomie 3,2 a bariera na poziomie 3,1 (stenogram rozmowy telefonicznej z 8 grudnia 2008 r.), co było zgodne z dotychczasowymi transakcjami zawieranymi przez strony, w których kurs rozliczeniowy zawsze był wyższy od bariery;

C. naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego materiału dowodowego, to jest:

a. dowodu z przesłuchania powoda D. K., polegającej na uznaniu zeznań powoda w przeważającej części za niewiarygodne, w tym w szczególności uznania za niewiarygodne, iż umowa opcji została zawarta w celu

zabezpieczenia kontraktów powoda oraz uznania za niewiarygodne, iż powód nie łączył transakcji opcji z umową ramową, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności:

- zeznania pracownika pozwanego Banku, J. S. (1) potwierdzają iż „kurs 3,10 miał zapewnić powodowi gwarancje, że kontrakt będzie wciąż opłacalny i uzyska zakładane minimalne przychody w złotych” (k. 587) oraz
- dowód z pisma pozwanego z dnia 6 maja 2009 r., w którym wskazano, iż umowa opcji „miała być zawarta na zabezpieczenie wpływów walutowych z tytułu kontraktu” potwierdza z kolei, iż celem rzeczonyj opcji było zabezpieczenie kontraktów zagranicznych powoda, a nie wyłącznie stworzenie po stronie Banku możliwości generowania teoretycznie nieograniczonego zysku kosztem nielimitowanej straty powoda, a ponadto powód był przeświadczony, iż umowa opcji nie jest powiązana z umową ramową a to z uwagi, iż w rozmowie telefonicznej powód wskazał błędny numer rachunku bankowego określonego w Umowie Ramowej, co było elementem identyfikacji klienta Banku;

b. dowodu z zeznań P. B., polegającej na uznaniu zeznań tego świadka za wiarygodne, co do okoliczności dotyczącej pobudek, jakimi powód kierował się przy negocjowaniu warunków spornej opcji, podczas gdy jako pracownik działu windykacji pozwanego Banku, świadek P. B. posiadał jedynie wiedzę następczą o okolicznościach związanych z przesłankami negocjowania przez strony umowy opcji walutowej;

D. naruszenie art. 278 §1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., wskutek całkowicie dowolnego uznania przez Sąd Okręgowy, że opinia sądowa opracowana przez biegłego sądowego J. K. ma znaczenie jedynie posiłkowe dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy biegły przedstawił oparte na wiedzy specjalistycznej, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy wnioski pozwalające na ustalenie, iż nie doszło do zawarcia umowy opcji z uwagi na brak spełnienia trzech istotnych kryteriów opcji, oraz że opcja nie realizowała zamierzonej przez strony funkcji zabezpieczającej i już z chwilą zawarcia generowała po stronie powoda nieograniczone ryzyko i stratę, limitując jednocześnie stratę pozwanego do maksymalnej kwoty 12.000 zł;

E. naruszenie art. 328 §2 k.p.c., wskutek zaniechania dokonania i uzasadnienia zasad subsumpcji normy prawnej zawartej w art. 86 §2 k.c. ze stanem faktycznym sprawy;

F. naruszenie art. 233 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. poprzez nieprawidłowe ustalenie, iż informacje reklamowe prezentowane przez Bank nie mogły wprowadzać powoda w błąd co do istotnych cech i ryzyk oferowanych usług, co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do naruszenia art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez błędne uznania, iż powód zawierając sporną umowę nie kierował się chęcią zabezpieczenia ryzyka kursowego, która to funkcja opcji (zabezpieczenie) była opisywana na stronie internetowej pozwanego Banku.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez ustalenie w trybie art. 189 k.p.c. nieważności transakcji opcji walutowej z dnia 5 sierpnia 2008 r. nr (...) typu (...) (D. & O.) z barierą na kwotę minimalną 1.500.000 euro z datą realizacji 6 lipca 2009 r. i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 228.984,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2009 r. do dnia zapłaty, oraz kosztów procesu według norm przepisanych w tym kosztów postępowania apelacyjnego;

ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez ustalenie w trybie art. 189 k.p.c., że nastąpiło wygaśnięcie transakcji opcji walutowej z dnia 5 sierpnia 2008 r. nr (...) typu (...) (D. & O.) z barierą na kwotę minimalną 1.500.000 euro z datą realizacji 6 lipca 2009 r. i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 228.984,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2009 r. do dnia zapłaty,

ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez unieważnienie na podstawie art. 388 k.c. transakcji opcji walutowej z dnia 5 sierpnia 2008 r. i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 228.984,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2009 r. do dnia zapłaty ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku co do

pkt I i II oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

apelacja jest zasadna w części, co pociąga za sobą zmianę zaskarżonego wyroku w oparciu o art. 386 par. 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy dokonał częściowo błędnych ustaleń faktycznych a w części z prawidłowych ustaleń wyciągnął błędne wnioski.

Przede wszystkim błędem tego sądu jest postawienie znaku równości pomiędzy obowiązkami informacyjnymi banku oferującego opcje walutowe i doradztwem.

Okoliczność, iż w § 4 ust. 1 i) umowy ramowej strony oświadczyły, iż zawierając każdą transakcję strona będzie opierała się wyłącznie na własnej analizie ryzyka związanego z transakcją i nie będzie polegała w tym względzie na jakichkolwiek informacjach ani przewidywaniach pochodzących od drugiej strony nie oznacza, że bank zwolniony został z obowiązku rzetelnego poinformowania klienta o strukturze oferowanego produktu tj. możliwościach uzyskania korzyści oraz kosztach i ryzykach związanych z produktem.

Obowiązek takiego poinformowania nakładają na Banki przede wszystkim Zasady Dobrej Praktyki Bankowej i nie chodzi tu tylko o zasady skodyfikowane ale o powszechnie przyjęte, ogólne reguły rzetelnego obrotu kontraktowego, uwzględniające charakter zawieranego kontraktu (art. 58 § 2 k.c.).

Banki są instytucjami zaufania publicznego i w stosunkach z klientami powinny działać w granicach dobrze pojętego interesu własnego ale i z uwzględnieniem interesu klienta. Bez poinformowania klienta o ryzykach związanych z usługą, klient nie będący profesjonalistą w dziedzinie finansów i bankowości, nie ma możliwości dokonania właściwej analizy ryzyka, jakie związane jest z danym produktem bankowym i dokonania właściwego (świadomego) wyboru usługi (produktu bankowego).

Obowiązki informacyjne banku oferującego opcje walutowe wynikają ze standardu, jaki instytucje finansowe są obowiązane stosować w zakresie terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe, jedn. tekst: Dz. U. z 1992 r. Nr 72, poz. 359 ze zm.). Ich przestrzeganie wchodzi w zakres obowiązków instytucji finansowej zawierającej umowę nienazwaną opcji walutowej, jako należących do natury prawnej takiej umowy. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 stycznia 2005 r., P 10/04 (OTK-A Zb. Urz. 2005, nr 1, poz. 7) jest mowa o obowiązku rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji służącej zachowaniu równowagi w relacjach klienta z bankiem, co wynika także z podstawowych zasad prawa obligacyjnego, nakazujących respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 r. IV CSK 225/11, w zakresie terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe), polegających na zawieraniu przez banki z kontrahentami terminowych umów opcyjnych, należy stosować zbliżony lub podobny przedkontraktowy standard informacyjny wynikający z postanowień dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych (MiFID), nawet jeżeli w chwili zawarcia umowy z bankiem dyrektywa ta nie była jeszcze implementowana do polskiego porządku prawnego (OSNC 2012/9/105, LEX nr 1163927). Sąd Apelacyjny powyższy pogląd podziela.

W ocenie Sadu Apelacyjnego brak jest podstaw do przyjęcia, że uzyskane przez powoda informacje od pozwanego Banku, zachowały podobny lub zbliżony standard informacyjny jak przyjęty w dyrektywie z 2004 r., a zwłaszcza w jej art. 19, zgodnie z którym:

1. Państwa Członkowskie wymagają, aby przy świadczeniu na rzecz klientów usług inwestycyjnych i/lub, w miarę potrzeb, usług dodatkowych, przedsiębiorstwo inwestycyjne działało uczciwie, sprawiedliwie i profesjonalnie, zgodnie z najlepiej pojętymi interesami klientów oraz wypełniając, w szczególności, zasady wymienione w ust. 2-8.

2. Wszelkie informacje, w tym publikacje handlowe, kierowane przez przedsiębiorstwo inwestycyjne do klientów lub potencjalnych klientów powinny być rzetelne, niebudzące wątpliwości i niewprowadzające w błąd. Publikacje handlowe należy w sposób niebudzący wątpliwości oznaczyć, jako publikacje handlowe.

3. Klientom lub potencjalnym klientom należy dostarczyć kompleksowych informacji dotyczących:

–przedsiębiorstwa inwestycyjnego oraz usług przez nie świadczonych,

–instrumentów finansowych oraz proponowanych strategii inwestycyjnych; powinny one obejmować stosowne wytyczne oraz ostrzeżenia o ryzyku związanym z inwestycjami w takie instrumenty lub odnoszącym się do poszczególnych strategii inwestycyjnych,

–podmiotów realizujących zlecenia, oraz

–kosztów i odnośnych opłat,

skonstruowanych w taki sposób, aby klienci lub potencjalni klienci mogli zrozumieć charakter oraz ryzyko związane z usługą inwestycyjną oraz określonym rodzajem oferowanego instrumentu finansowego, a co za tym idzie, mogli podjąć świadome decyzje inwestycyjne. Informacje te należy przekazywać w ujednoliconym formacie.

4. Świadcząc usługi doradztwa inwestycyjnego lub zarządzania pakietem akcji, przedsiębiorstwo inwestycyjne uzyskuje niezbędne informacje dotyczące wiedzy i doświadczenia klientów lub potencjalnych klientów w dziedzinie inwestycji odpowiedniej do określonego rodzaju produktu czy usługi, jego sytuacji finansowej oraz celów inwestycyjnych, tak aby przedsiębiorstwo mogło polecić klientowi lub potencjalnemu klientowi odpowiednie dla niego usługi inwestycyjne i instrumenty finansowe.

5. Państwa Członkowskie zapewniają, że przedsiębiorstwa inwestycyjne świadczące usługi inwestycyjne, inne niż określone w ust. 4, zwróciły się do klienta lub potencjalnego klienta z prośbą o przekazanie informacji dotyczących jego wiedzy i doświadczenia w dziedzinie inwestycji, odpowiedniej do określonego rodzaju oferowanego lub wymaganego produktu lub usługi, tak aby przedsiębiorstwo inwestycyjne mogło dokonać oceny, czy przewidziana usługa inwestycyjna lub produkt są odpowiednie dla klienta.

W przypadku gdy w oparciu o informacje otrzymane na podstawie poprzedzającego ustępu przedsiębiorstwo inwestycyjne uważa, że produkt lub usługa nie są odpowiednie dla klienta lub potencjalnego klienta, przedsiębiorstwo inwestycyjne ostrzega o powyższym klienta lub potencjalnego klienta. Ostrzeżenie to należy przekazywać w ujednoliconym formacie.

W przypadkach gdy klient lub potencjalny klient podejmuje decyzje o nieprzekazywaniu informacji określonych na podstawie akapitu pierwszego lub jeżeli przedstawia niewystarczające informacje dotyczące jego wiedzy i doświadczenia, przedsiębiorstwo inwestycyjne ostrzega klienta lub potencjalnego klienta, że taka decyzja uniemożliwia przedsiębiorstwu ustalenie, czy przewidziana usługa lub produkt są dla niego odpowiednie. Ostrzeżenie to należy przekazywać w ujednoliconym formacie.

6. Państwa Członkowskie umożliwiają przedsiębiorstwom inwestycyjnym świadczącym usługi dotyczące wyłącznie realizacji i/lub otrzymywania i przekazywania zleceń klientów, jednocześnie świadczącym bądź nieświadczącym usług dodatkowych, świadczenie tych usług inwestycyjnych bez potrzeby uzyskania informacji lub dokonywania uzgodnień przewidzianych w ust. 5, jeżeli wypełnione są wszystkie podane poniżej warunki:

–usługi, o których mowa we wprowadzeniu, dotyczą akcji dopuszczonych do obrotu na rynku regulowanym lub równorzędnym rynku państwa trzeciego, instrumentów rynku pieniężnego, obligacji lub innych form zabezpieczenia zadłużenia w papierach wartościowych (z wyłączeniem obligacji lub zadłużenia zabezpieczonego w papierach wartościowych obejmujących instrumenty pochodne), przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe oraz innych niekompleksowych instrumentów finansowych. Rynek państwa trzeciego uznaje się za równorzędny do rynku regulowanego, jeżeli wypełnia wymogi równorzędne do ustanowionych na podstawie tytułu III. Komisja i EUNGiPW publikują na swoich stronach internetowych wykaz rynków uznawanych za równorzędne. Wykaz ten uaktualnia się okresowo. EUNGiPW wspomaga Komisję w tej ocenie rynków państw trzecich,

–usługę świadczy się z inicjatywy klienta lub potencjalnego klienta,

–klienta lub potencjalnego klienta powiadomiono w sposób niebudzący wątpliwości, że świadcząc tę usługę przedsiębiorstwo inwestycyjne nie ma obowiązku dokonywania oceny adekwatności świadczonego lub oferowanego instrumentu lub usługi i dlatego też klient lub potencjalny klient nie korzysta z odnośnej ochrony ustanowionej na podstawie właściwych reguł prowadzenia działalności; ostrzeżenie to należy przekazywać w ujednoliconym formacie,

–przedsiębiorstwo inwestycyjne wypełnia zobowiązania ustanowione na mocy art. 18.

7. Przedsiębiorstwo inwestycyjne ustanawia rejestr, który obejmuje dokument lub dokumenty uzgodnione między przedsiębiorstwem a klientem określające prawa i obowiązki stron, a także pozostałe warunki, na których przedsiębiorstwo świadczy usługi na rzecz klienta. Prawa i obowiązki stron kontraktu można ustalić przez odniesienie do innego rodzaju dokumentów lub tekstów prawnych.

8. Klient otrzymuje od przedsiębiorstwa inwestycyjnego odnośne sprawozdania w sprawie usług świadczonych klientowi. W miarę potrzeb, sprawozdania te obejmują koszty związane z transakcjami i usługami wykonywanymi w imieniu klienta.

Każda umowa opcji niesie ryzyko uzyskania przez strony korzyści albo poniesienia strat, zależnie od wahań wartości walut na rynku, a więc okoliczności niezależnych od stron. Natura prawna umowy opcji walutowej wymaga, aby strony miały świadomość możliwości odniesienia korzyści oraz poniesienia strat i ich rozmiaru. W sprawie niniejszej ta świadomość nie była jednakowa, gdyż powód nie miał jednakowego rozeznania co do stopnia ryzyka ponoszonego świadczenia oraz obiektywnie nieekwiwalentnych wzajemnie świadczeń stron.

Jak zeznała J. S. (3) pracownica pozwanego Banku (k.589), to ona skontaktowała się z powodem w celu zaproponowania tej konkretnej transakcji.

Skoro propozycja zawarcia spornej umowy wyszła od Banku i skoro strony współpracowały ze sobą od dłuższego czasu na podstawie umowy ramowej, to tym samym składając ową propozycję pozwany dał powodowi podstawy do uznania, że w ocenie Banku proponowany produkt jest dla powoda odpowiedni.

Bank zaproponował powodowi umowę o treści jedynie akceptowanej przez powoda i w istocie tylko bank mógł ocenić rzeczywiste znaczenie składanej propozycji, gdyż zakres przygotowania merytorycznego odnośnie treści i skutków umowy opcji walutowej po stronie powoda zdecydowanie odbiegał od przygotowania pozwanego. Tymczasem oferowany produkt był złożonym instrumentem finansowym i powinien być oferowany jedynie klientom uświadomionym w przedmiocie wiążącego się z nim ryzyka i zamierzającym świadomie podejmować takie ryzyko. Powód do takich klientów nie należał, co pozwala na ocenę, że Bank działał jedynie we własnym interesie, wykorzystując swój profesjonalizm i naruszając interes klienta. Skomplikowanie opcji wynika z elementów dopasowania produktu (poziomu wykonania, poziomu bariery, kursu spot) z wyceną (wysokością premii), możliwością realizacji scenariusza spełnienia warunku czyli dotknięcia bariery oraz ze skorelowaniem korzyści i ryzyk wynikających z zastosowania tego typu instrumentu ze specyfikacją konkretnych przyszłych przepływów walutowych (k.833 biegły).

Bank nie upewnił się, czy klient rozumie istotę transakcji i czy liczy się ze znacznymi stratami w przypadku niekorzystnych zmian kursu, nie przedstawiając powodowi rzetelnej informacji o produkcie, co ma tym większe znaczenie, że zgodnie z zeznaniami powoda i zeznaniami świadka J. S. (3) celem działania powoda znanym Bankowi było zapewnienie powodowi gwarancji, że kontrakt jaki zamierza zawrzeć w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, płatny w Euro, będzie opłacalny i powód uzyska zakładane minimalne dochody w złotych. Bank miał zatem świadomość, że powód zawierając umowę opcji nie liczy się ze znacznymi stratami i podejmowanie takiego ryzyka nie jest celem jego działania i nie leży w jego interesie.

Decyzja podjęta przez powoda wynikała z zaufania do Banku pogłębionego w wyniku wieloletniej współpracy, tymczasem Bank ewidentnie nadużył tego zaufania oferując powodowi nieodpowiedni rodzaj produktu tak z uwagi na jego istotę jak i na parametry tj. kwotę transakcji nieadekwatną w stosunku do charakteru prowadzonej przez powoda działalności (1500.000 Euro) i długi okres obowiązywania opcji (od 5.08.2008r. do 6.07.2009r. - umowa zapis rozmowy k. 970), zwiększający ryzyko kontraktowe powoda. Nie uprzedził powoda, że parametry kursu walutowego mogą ulec zmianie w kierunku przeciwnym do kierunku oczekiwanego przez powoda, wręcz przeciwnie, przez zastosowanie w umowie dolnej bariery wyłączającej opcję, umocnił go w przekonaniu, o utrzymywaniu się i prognozowaniu stałej tendencji spadkowej kursu Euro w stosunku do złotego. Tymczasem najniższe kursy Eur/PLN w dniu 5.08.2008r. miały miejsce w godzinach porannych i sięgnęły poziomu 3,2030, po czym kurs systematycznie rósł i tego samego dnia osiągnął 3,2260 (k.838 biegly). Sporna transakcja zawarta została o 14.59. Bank i tylko Bank, bo powód w tamtym czasie według twierdzenia biegłego takich możliwości nie miał, mógł śledzić zmiany notowania kursu w ciągu dnia, a zatem w chwili zawierania transakcji powinien mieć świadomość, że kurs przestał spadać i podnosi się. **Ani pracownik banku ani powód dokonując transakcji nie mówili o kursie obowiązującym w momencie zawierania transakcji (kurs spot).** Gdyby założyć, że warunki dotyczące tej transakcji nie były tematem żadnej z wcześniejszych rozmów telefonicznych, to trudno mówić o jakimkolwiek wyjaśnieniu powodowi struktury, czy też charakteru opcji. Dealer potwierdził jedynie warunki brzegowe opcji (biegly k.836).

Z zeznań świadka J. S. (3) wynika, że nie zwróciła uwagi powoda na to, że kurs realizacji jest niższy niż kurs bariery (k.588), choć we wcześniej zawieranych umowach kurs bariery był niższy niż kurs realizacji oraz, że nie udzieliła powodowi żadnych wyjaśnień odnośnie takiego a nie innego ukształtowania warunków brzegowych opcji, zatem struktura opcji nie została powodowi wyjaśniona, choćby w minimalnym zakresie. **Nie wiadomo co wpłynęło na ustalenie warunków brzegowych opcji** tj. poziomu strike, poziomu bariery (k.836 biegly). **Wysokość kursu realizacji 3,1 jest bardzo odchylna od kursu rzeczywistego, który nie został podany przez pracownika banku w trakcie rozmowy** telefonicznej (biegly k.934). Powód chcąc wyjść z tego zobowiązania nawet tego samego dnia, w którym opcja została zawarta, odkupując ją od banku, zapłaciłby więcej niż od tego banku uzyskał z tytułu premii (biegly k.936).

W ocenie biegłego całkowicie oderwana od rynku walutowego zasadność przyjęcia kursu strike na poziomie 3,10 czyli znacząco poniżej kursu z dnia otwarcia tj. 3,22 i poniżej minimów z ostatnich lat (k. 846) uzasadniają ocenę, że sporna opcja miała elementy kwalifikujące ją do grona instrumentów o charakterze spekulacyjnym (k.847), co obciąża pozwanego Bank, bo to on ustalał treść umowy obejmującej tą opcję. Takie działanie Banku, który już w momencie zawierania umowy opcji miał wiedzę o możliwej dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta, świadczą o naruszeniu przez niego zasad, na które powołuje się art. 58 § 2 k.c. tj. zasad uczciwego obrotu.

Banki we wzajemnych stosunkach z klientami mają obowiązek kierować się zasadami rzetelności, lojalności i powszechnie przyjętymi wzorcami zachowań instytucji zaufania publicznego z poszanowaniem zasad uczciwej konkurencji i nie mogą wykorzystywać swego profesjonalizmu w sposób naruszający interesy klientów. Pozwany Bank sprzeniewierzył się w/w zasadom, doprowadził bowiem do umowy, która chroniła wyłącznie interesy Banku i nie chroniła interesu klienta, narażając go na nieograniczone ryzyko i nie informując go o rzeczywistej skali ryzyka jakie towarzyszyło zawarciu umowy na zaproponowanych warunkach. **Taka umowa pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i jako taka nie może być uznana za ważną (art. 58 par. 2 k.c.).**

O ważności umowy wzajemnej i odpłatnej, za jaką należy uznać umowę opcji walutowej, decydują - poza jednakowym dla stron kursem walut - również inne okoliczności związane z zawarciem umowy, jej treścią i realizacją. **Chodzi w szczególności o znaczenie zachwiania ekwiwalentności świadczeń po obu stronach umowy w rozumieniu art. 487 § 2 k.c.**

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r. I CSK 651/12, z zasad współżycia społecznego, określanych mianem lojalności i uczciwości w obrocie gospodarczym, wynika, że umowa wzajemna powinna stwarzać równorzędne warunki jej realizacji. Nawet jeśli jest to umowa o cechach umowy losowej, wskazującej również na podobieństwo do gry i zakładu, jak w przypadku umów opcji walutowej, nie może tworzyć już u swej podstawy oczywistych preferencji dla jednej strony, zwłaszcza jeśli jest ona profesjonalnie silniejsza. Wprawdzie więc obu stron jako profesjonalistów w obrocie gospodarczym dotyczy należyta staranność, określona w art. 355 § 2 k.c. mianem staranności zawodowej, ale dla czynności z zakresu obrotu pieniężnego trudno jednakowo oceniać profesjonalizm banku i firmy, która zajmuje się budową sieci wodnokanalizacyjnych i gazowych, a nie obrotem walutowym ani działalnością w zakresie obrotu instrumentami finansowymi. Jeżeli więc jest mowa o profesjonalizmie stron, to w ujęciu potocznym, gdyż obie strony są przedsiębiorcami, ale powód, zawierając umowy opcji walutowych, działał poza przedmiotem swojej działalności gospodarczej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 284/12, OSNC 2013, nr 6, poz. 77, z dnia 31 stycznia 2013 r. II CSK 330/12, OSNC 2013, nr 9, poz. 111). Sąd Apelacyjny wskazane wyżej wywody podziela.

Zważywszy, że projekt umowy zawartej między stronami został przedłożony przez pozwanego Bank, zasadne jest stwierdzenie dysproporcji świadczeń stron, wynikającej z niełojalności pozwanego względem powoda, nieznanego praktyki zawierania umów, jaką miał pozwany Bank. To, że powód znał warunki prawne zawieranej umowy oraz że zawarł wiele podobnych transakcji wcześniej nie sprawia, że sporną umowę można uznać za uczciwą.

Ryzyko banku wynikało ze spadku kursu euro w stosunku do złotego, a powód ponosił ryzyko związane ze wzrostem kursu euro w stosunku do złotego, jednakże przyjęta przez strony struktura transakcji zawierała tylko po stronie pozwanego Banku tzw. kurs bariery, a więc określoną wartość euro względem kursu złotego, którego osiągnięcie skutkowało rozwiązaniem całej struktury opcyjnej, co było korzystne tylko dla Banku. **Przyjęcie kursu bariery w umowie na kwotę 3,2080 zł za euro, gdy rzeczywisty kurs w dacie transakcji znacznie tę barierę przekraczał, dawało korzyści Bankowi, przy jednocześnie nieograniczonym ryzyku powoda w związku z wystawieniem opcji.** Ostatecznie w wyniku zrealizowania się ryzyka po jednej stronie umowy przyjęło ono postać świadczenia pieniężnego w kwocie 228.984,69 zł, pobranej przez pozwanego z rachunku powoda.

Stwierdzenie nierównomiernego rozłożenia ryzyka osiągnięcia korzyści i wysokości świadczeń obciążających tylko jedną lub obie strony umowy nie może jednak wystarczyć do stwierdzenia, że czynność prawna narusza zasady słuszności kontraktowej i z tej przyczyny jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c. Wprawdzie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09 (OSP 2011, nr 3, poz. 30) przyjęto, że umowa naruszająca zasadę ekwiwalentności świadczeń stron może być tak oceniana w świetle art. 58 § 2 k.c., ale nie oznacza to automatycznego stwierdzenia nieważności.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 528/10 (niepubl.) został wyrażony pogląd, że w ramach wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron, która może się wyrażać nieekwiwalentnością ich wzajemnej sytuacji prawnej. Nieekwiwalentność ta, stanowiąc wyraz woli stron, nie wymaga, co do zasady, wystąpienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, jednakże obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługuje na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzi do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego w sytuacji, w której do ukształtowania stosunków umownych, w sposób krzywdzący dla strony doszło wskutek świadomego lub tylko spowodowanego niedbalstwem wykorzystania przez drugą stronę silniejszej pozycji. Z takim wykorzystaniem przez Bank swojej silniejszej pozycji mamy do czynienia w tej sprawie.

Gdyby kurs Euro osiągnął poziom 3,15 czyli poniżej kursu bariery to transakcja wyłączyłaby się. W przypadku istnienia bariery wyłączającej powyżej kursu realizacji wykluczona była sytuacja by Bank na tym stracił. Bariere amerykańską możemy ustalić powyżej kursu realizacji jest to (...) albo niżej kursu realizacji i wówczas jest to knock-out. Wyższy kurs bariery niż kurs realizacji powodował, że klient zyskiwał tylko gdy transakcja wyłączyła się, wówczas zachowywał premię, tracił gdy transakcja obowiązywała, gdyż zmuszony był wówczas sprzedać Euro poniżej kursu rynkowego.

Maksymalną stratą dla banku była wypłacona premia a maksymalny teoretyczny zysk był nieograniczony. Maksymalnym zyskiem powoda była premia wypłacona przez bank a potencjalna maksymalna strata była nieograniczona.

Ani pracownik banku ani powódnie mówili o kursie obowiązującym w momencie zawierania transakcji (spot). Kurs ten ma znaczenie dla określenia wysokości premii (k.934 biegły). **Wysokość kursu spot powinna znaleźć się w rozmowie określającej warunki transakcji.** Wysokość punktu strike (kurs realizacji) także ma wpływ na wysokość premii. Z kolei na wysokość punktu strike wpływ ma kurs obowiązujący w momencie zawierania transakcji (spot). Pozwany Bank znał a przynajmniej powinien był znać wysokość kursu spot, zaś powód, o czym była już mowa, takiej znajomości nie mógł posiadać. W związku z tym nie mógł w sposób świadomy ocenić ryzyka związanego z transakcją, nie miał także wpływu na określenie należnej mu premii. Modelowa wartość premii za tego typu transakcję wyniosłaby około 37.000 zł. (k. 842 biegły), Bank zapłacił powodowi premię w kwocie 12.000 zł, zatem marża banku wyniosła 25.000 zł. (biegły k. 866), a ryzyko powoda, które się zrealizowało zamknęło się kwotą 228.984,69 zł. W tej sytuacji świadczenia obu stron trudno uznać za ekwiwalentne. Bank kupił opcję znacznie poniżej jej wartości rynkowej (biegły k. 865 wyjaśnienie pojęcia marża w odniesieniu do opcji walutowych). Brak ekwiwalentności nie jest przy tym wynikiem świadomej decyzji dobrze poinformowanego klienta jako drugiej strony umowy, ale wynikiem wykorzystania przez Bank pozycji dominującej polegającej na nie poinformowaniu powoda o wysokości kursu spot i sposobie wyliczenia premii.

Na instytucjach finansowych, w tym na bankach, spoczywa obowiązek kierowania wszystkich informacji do klientów w sposób jasny, rzetelny i niewprowadzający w błąd, do obowiązków takich niewątpliwie należało poinformowanie powoda o wysokości kursu walut z chwili dokonywania transakcji. Informacja taka miała niebagatelne znaczenie dla oceny przez klienta ryzyka związanego z zawieraną umową opcji oraz dla oceny ekwiwalentności świadczeń obu stron umowy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny przyjął, że umowa opcji walutowej zawarta przez strony w dniu 05.08.2008 r. jest nieważna z mocy art. 58 par. 2 k.c. albowiem jej zawarcie nastąpiło z pogwałceniem przez pozwanego zasad rzetelności i lojalności w stosunku do partnera umowy. W płaszczyźnie stosunków kontraktowych szczególne znaczenie mają reguły uczciwości i rzetelności tzw. kupieckiej, których należy wymagać od przedsiębiorcy - profesjonalisty na rynku, a mianowicie przestrzegania dobrych obyczajów, zasad uczciwego obrotu, rzetelnego postępowania czy lojalności i zaufania (wyrok SN z dnia 22 czerwca 2010 r., IV CSK 555/09, Lex nr 885035). Pozwany wykazał brak respektu dla interesów partnera, świadomie doprowadzając go do zawarcia umowy wywołującej uszczerbek w tych interesach, zarówno poprzez narzucenie mu nieekwiwalentnego świadczenia wzajemnego jak i zaniechanie rzetelnego przedstawienia informacji o okolicznościach istotnych dla oceny ryzyka kontraktowego, w tym o kursie obowiązującym w momencie zawierania transakcji (spot).

Świadczenie uiszczone przez powoda na podstawie nieważnej umowy jest świadczeniem nienależnym i podlega zwrotowi w oparciu o art. 410 k.c., dlatego Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w części i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 228.984,69 zł z ustawowymi odsetkami od wezwania do zapłaty tj. od wytoczenia powództwa o zapłatę w/w kwoty tj. od 7.08.2009r., w oparciu o art. 455 k.c. i art. 481 par. 1 i 2 k.c. (k.196).

W pozostałym zakresie apelacja nie jest zasadna. Powództwo o ustalenie wytoczone w oparciu o art. 189 k.p.c. nie zasługuje na uwzględnienie albowiem powód nie wykazał, aby posiadał interes prawny w ustaleniu. W sytuacji wystąpienia z żądaniem zapłaty, ustalenie nieważności umowy stanowi przesłankę dla uwzględnienia powództwa o zapłatę, dlatego apelacja w tym zakresie nie może zostać uwzględniona.

Z uwagi na treść i motywy rozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym, szczegółowe odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji powoda jest zbędne. Wystarczy wskazać, że Sąd Apelacyjny pozostałych zarzutów nie podziela przyjmując, że stanowisko przyjęte przez sąd I instancji jest trafne, nie doszło do naruszenia przez ten sąd art. 388 §1 k.c., art. 84 §1 k.c., art. 328 §2 k.p.c., poza tym prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, iż pozwany nie działał jako doradca powoda albowiem co innego wynika z treści umowy ramowej, prawidłowo też ustalił, że dotknięcie bariery wyłączającej nie miało miejsca, powyższe nie wpływa jednak na wynik rozstrzygnięcia.

Jeśli chodzi o opinię biegłego sądowego J. K. to jest ona fachowa i rzetelna i przydatna dla rozstrzygnięcia w takim zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny w niniejszym uzasadnieniu odwołał się do jej treści. Sąd Apelacyjny nie podzielił jedynie twierdzeń biegłego jakoby strony nie ustaliły w rozmowie telefonicznej waluty transakcji i waluty rozliczenia, gdyż co innego wynika z zapisu rozmów na k.970.

Jeśli idzie o Charakter umowy o wystawienie opcji walutowej zawieranej z bankiem to zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 284/12 (OSNC 2013/6/77, Biul.SN 2013/2/14), jeżeli wspomina się o zabezpieczającej roli bankowych opcji walutowych (przede wszystkim dla przedsiębiorców uzyskujących należności w walucie obcej), to chodzi tu o zabezpieczenie o charakterze ogólnym (ekonomicznym), a nie o zabezpieczenie w znaczeniu jurydycznym, także w postaci "zagwarantowania" partnerowi banku nieponiesienia uszczerbku określonego rodzaju. Bankowe opcje walutowe dają możliwość (szanse) dla wspomnianego przedsiębiorcy uzyskania korzyści w postaci nabycia waluty po niższej cenie niż rynkowa lub zbycia jej po cenie wyższej. Gdy strony przewidziały tzw. rozliczeniową wersję opcji walutowych, kontrahent banku uzyskuje możliwość uzyskania odpowiedniej wierzytelności wobec partnera. Nie wyczerpuje to jednak wyniku ekonomicznego bankowych transakcji opcyjnych, ponieważ w związku z istniejącym na rynku kursem waluty (pary waluty) i prognoz kursowych stron, sformułowanych w treści transakcji opcyjnej, także Bank może stać się wierzycielem kontrahenta (przedsiębiorcy) z tytułu wykonania opcji walutowych, a wierzytelność banku może obejmować nie tylko samą cenę opcji (w razie jej wystawienia przez Bank). Nie zostało wykazane, aby powód inaczej pojmował zabezpieczającą funkcję opcji walutowej, nie to jest jednak istotne dla rozstrzygnięcia, lecz okoliczność, że pozwany zaniechał rzetelnego przedstawienia powodowi informacji o okolicznościach istotnych dla oceny ryzyka kontraktowego, w tym o kursie obowiązującym w momencie zawierania transakcji (spot).

Mając powyższe na uwadze i przyjmując za własne te ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego, które nie pozostają w sprzeczności z ustaleniami i rozważaniami poczynionymi w niniejszym uzasadnieniu Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku w oparciu o art. 386 par. 1 k.p.c. i 385 k.p.c.

O kosztach procesu za I instancję Sąd Apelacyjny rozstrzygnął traktując powoda jako stronę wygrywającą spór. W chwili wytoczenia powództwa o ustalenie, żądanie zapłaty nie było wymagalne, gdyż nie doszło do rozliczenia transakcji, zatem powód posiadał interes prawny w wytoczeniu owego powództwa, ewentualne ustalenie nieważności umowy dawałoby powodowi prawo do odmowy spełnienia świadczenia.

O kosztach procesu za II instancję Sąd Apelacyjny rozstrzygnął zgodnie z wynikiem sporu w oparciu o art. 100 k.p.c., przyjmując, że powód przegrał w części, w której domagał się żądania ustalenia nieważności umowy, zatem pozwany nie ma obowiązku zwracać powodowi opłaty sądowej uiszczonej od roszczeń niepieniężnych. W zakresie roszczenia pieniężnego (o zapłatę) pozwany zwrócić powinien powodowi opłatę w kwocie 11.450 zł., natomiast koszty zastępstwa procesowego ulegają zniesieniu.